

# Archiwum dyplomatyczne

PIOTR DŁUGOŁĘCKI

## Nieznany kontekst planu Rapackiego

Inicjatywa utworzenia strefy bezatomowej na obszarze Polski, RFN i NRD została zaprezentowana przez ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego 2 października 1957 r. na XII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ<sup>1</sup>. Tego samego dnia, również w Nowym Jorku, gotowość przyłączenia swojego kraju do strefy zgłosił minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Václav David<sup>2</sup>. Polsko-radzieckie konsultacje w sprawie strefy bezatomowej toczyły się jednak już w 1956 r., a działania polskiego MSZ w sprawie koncepcji rozpoczęły się pod koniec roku 1955. Wskazuje na to wypowiedź dyrektora Departamentu III MSZ (późniejszego wieloletniego wiceministra) Józefa Winiewiczza, który już w grudniu 1955 r., w czasie posiedzenia kolegium MSZ, zwracał uwagę na możliwość samodzielnego stwarzania przez Polskę „platformy współpracy międzynarodo-

---

<sup>1</sup> Opublikowanie przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych tomu Polskich Dokumentów Dyplomatycznych za rok 1957 oraz zaawansowany stan prac nad tomami za lata 1958 i 1959 pozwalają przyjrzeć się na bogatej podstawie źródłowej sprawie zgłoszenia i realizacji koncepcji zwanej planem Rapackiego; zob. K. Ruchniewicz, T. Szumowski (red.), P. Długołęcki (współpr.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1957* (dalej PDD 1957), Warszawa 2006; D. Jarosz i M. Pasztor (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1958* (dalej PDD 1958) oraz P. Długołęcki (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1959* (dalej PDD 1959) – w przygotowaniu, ukażą się nakładem PISM w 2011 r.

<sup>2</sup> Szerzej na temat zgłoszenia planu zob. W. Nagórski, M. Tomala (oprac.), *Plan Rapackiego: dokumenty i materiały*, Warszawa 1959; A. Albrecht, *Plan Rapackiego: dokumenty i opinie*, Warszawa 1964; zob. też PDD 1957, *passim*. Zdaniem Andrzeja Skrzyпка powodem zgłoszenia tej koncepcji była „chęć zablokowania decyzji Rady NATO o rozmieszczeniu na terytorium Republiki Federalnej Niemiec wyrzutni taktycznych pocisków atomowych”; A. Skrzypek, *Mechanizmy autonomii: stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk–Warszawa 2005, s. 148.

wej”. Zdaniem Tadeusza Marczaka „od tego momentu można by datować proces narastania «samodzielnej polskiej inicjatywy współpracy międzynarodowej»”<sup>3</sup>. W efekcie Winiewicz przygotował i 27 czerwca 1956 r. przesłał wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu projekt propozycji rozbrojeniowej, w której postulowano utworzenie strefy ograniczonych sił zbrojnych i zbrojeń. Strefa ta miałaby objąć całe Niemcy, Danię, kraje Beneluksu oraz część terytorium Francji, Polski i Czechosłowacji. Projekt zyskał formę memorandum i został przesłany do konsultacji (wyłącznie do rąk własnych) polskim ambasadorom w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie oraz przedstawicielowi przy ONZ w Nowym Jorku<sup>4</sup>.

Zmodyfikowany projekt został także przedstawiony Związkowi Radzieckiemu. Wiceminister Józef Winiewicz w notatce z rozmowy z czechosłowackim chargé d'affaires z 15 maja 1957 r., pisząc o polskim memorandum z września 1956 r., zanotował: „Odniosłem wrażenie, że do Pragi dotarła wiadomość o poufnym memorandum złożonym przez nas w M[inisterstwie] I[nostranych] D[zieln] z tak zwaną «polską inicjatywą» dotyczącą strefy ograniczonych zbrojeń. Elementy «polskiej inicjatywy» zostały – jak wiadomo – częściowo przejęte do listopadowego wystąpienia tow. Bułganina w sprawie rozbrojenia oraz do wystąpień tow. Zorina na bieżącej Podkomisji Rozbrojeniowej”<sup>5</sup>. Warto odnotować, że Winiewicz nie chciał przekazać czechosłowackiemu dyplomacie treści polskiego memorandum ani udzielić informacji na ten temat.

Na wykorzystanie przez ZSRR polskiego memorandum zwracał także uwagę wiceminister Marian Naszkowski w trakcie konsultacji polsko-radzieckich przeprowadzonych w Moskwie 27–28 sierpnia 1957 r. „Jesteśmy zadowoleni, jeśli pomogliśmy stronie radzieckiej, zwłaszcza, że chodzi o wspólną sprawę – podkreślał Naszkowski, zauważając – „Koncepcja wysunięta w memorandum polskim nie jest już obecnie aktualna. Rozwijając sprawę nowej inicjatywy, myślimy o przyjęciu jako punktu wyjściowego propozycji Grotewohla wobec NRF”. Naszkowski zwracał uwagę na fakt, iż inicjatywa byłaby kłopotliwa wobec RFN, gdyż mogłaby „osłabić pozycję Adenauera przed wyborami”. Interesujące jest, że Naszkowski nie liczył na sukces przedsięwzięcia: „Trzeba też stwierdzić – zauważał – że inicjatywa polska nie wprowadziłaby żadnych zmian

<sup>3</sup> T. Marczak, *Plan Rapackiego – czy próba wyjścia z Układu Warszawskiego?*, [w:] M.S. Wołański, W. Baluk (red.), *Studia z nauk społecznych i humanistycznych. Księga pamiątkowa ku czci profesora Bernarda Janusza Albina w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 2006, s. 533.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 533 i nast.

<sup>5</sup> PDD 1957, dok. nr 113.

w sytuacji faktycznej ze względu na nierealność zgody NRF na propozycje NRD”<sup>6</sup>.

Wiceminister Władimir Siemionow (rozmówca Naszkowskiego) nie wyrażał wielkiego entuzjazmu, zwracając uwagę na możliwość wykorzystania „oświadczenia polskiego jako wymierzonego przeciw jedności obozu socjalistycznego”. Siemionow prawdopodobnie obawiał się różnicowania relacji państw obozu socjalistycznego z ZSRR. Stworzenie specjalnego statusu dla części państw (także w relacjach wojskowych) mogło być kłopotliwe zarówno w kontaktach Kremla z pozostałymi krajami bloku wschodniego, jak i we wzajemnych relacjach wewnątrz bloku. Jedną z nadrzędnych zasad polityki radzieckiej było bowiem manifestowanie całkowitej jedności obozu na forum międzynarodowym. Rosjanie, szczególnie po wydarzeniach 1956 r. (interwencja na Węgrzech, polski Październik), obawiali się, iż uprzywilejowana pozycja części państw może wywołać nieporozumienia. Jak się okazało (o czym niżej), radzieckie obawy nie były całkiem nieuzasadnione. Ponadto utworzenie strefy, w skład której razem z RFN wchodziłyby państwa socjalistyczne, a także formalne ograniczenia w rozmieszczaniu *de facto* broni radzieckiej były koncepcjami wymagającymi przynajmniej ostrożnego działania z punktu widzenia interesów ZSRR.

W odpowiedzi na wątpliwości Siemionowa Naszkowski argumentował, „że w oświadczeniu podkreślano by, że Polska działała w porozumieniu z uczestnikami Układu Warszawskiego, co wyklucza jakikolwiek separatystyczny charakter akcji, a ponadto chodzi tu o pewne rozszerzenie uczynionej już propozycji NRD”. Ostatecznie Siemionow oświadczył, „że według jego zdania osobistego pomysł jest ciekawy i zasługuje na uwagę. MSZ nie może się jednak ustosunkować do niego i skieruje sprawę do Kierownictwa KC KPZR”<sup>7</sup>.

Polisce zależało na zgłoszeniu inicjatywy 1 września, w rocznicę wybuchu wojny, jednak brak reakcji ZSRR w odpowiednim czasie wykluczał takie rozwiązanie – prezentacja planu bez uzyskania zgody władz radzieckich była niemożliwa<sup>8</sup>. Warto zwrócić uwagę na dość oczywisty fakt – państwa socja-

---

<sup>6</sup> PDD 1957, dok. nr 189. Szerzej o stosunku NRD i RFN do planu zob. K. Ruchniewicz, *Reakcja NRD na plan Rapackiego*, [w:] M. Górny (red.), *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn. Tom poświęcony pamięci Zbigniewa Frasa*, Wrocław 2002, s. 181–195 i R. Łoś, *Republika Federalna Niemiec wobec Planu Adama Rapackiego*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, s. 109–126. Zob. też E. Laboor, *Der Rapacki-Plan und die DDR: die Entspannungsvision des polnischen Aussenministers Adam Rapacki*, Berlin 2003.

<sup>7</sup> PDD 1957, dok. nr 189.

<sup>8</sup> PDD 1957, dok. nr 187.

listyczne, które miały należeć do strefy, nie dysponowały własną bronią atomową. Propozycja Rapackiego mogła więc dotyczyć tylko i wyłącznie broni radzieckiej. W praktyce polski minister proponował, aby ZSRR nie rozmieszczał broni atomowej na terenie Polski, NRD i Czechosłowacji – nie mógł zgłaszać propozycji w sprawie radzieckiego arsenału bez wcześniejszego porozumienia z Rosjanami. Warto także wspomnieć, że sama kwestia autorstwa planu budzi do dzisiaj pewne kontrowersje. Zdaniem Andrzeja Skrzypka „Jest prawdopodobne, że idea tego planu zrodziła się w gabinetach na Placu Smoleńskim na bazie dawniejszych rosyjskich koncepcji sfer zdemilitaryzowanych, a zadanie jej powszechnej prezentacji powierzono dyplomacji polskiej”, minister Rapacki zaś „koncepcję ową uznał za własną”<sup>9</sup>. W świetle cytowanych wyżej dokumentów wydaje się jednak, iż rola dyplomacji polskiej w powstawaniu planu była większa i nie ograniczała się do „powszechnej prezentacji” koncepcji.

O polskim autorstwie planu przekonuje także Jacek Tebinka, pisząc: „W świetle dzisiejszych badań naukowych nie ma wątpliwości, że koncepcja powstała w Warszawie i wynikała z prowadzonej przez dyplomację PRL polityki mającej utrudnić uzbrojenie RFN w środki przenoszenia broni jądrowej, nie wspominając o głowicach atomowych”<sup>10</sup>.

Zgoda Kremla na zgłoszenie planu nadeszła jednak wystarczająco szybko, aby możliwe było zaprezentowanie koncepcji w debacie generalnej XII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Szyfrogramem z 19 września 1957 r. Rapacki informował przebywającego w Nowym Jorku wiceministra Winiewicza: „Otrzymaaliśmy odpowiedź ZSRR, że uznają znaną Wam inicjatywę naszą w sprawie rozbrojenia atomowego za bardzo słuszną i celową. Wyrazili przy tym pogląd, że pożądaną jest, byśmy współdziałali z Czechosłowacją. Uwagę tę rozumiemy w ten sposób, że Czechosłowacja powinna przyłączyć się do naszej inicjatywy”<sup>11</sup>. Dodatkowo Rapacki pisał o przekazaniu instrukcji ambasadorowi w Pradze Adamowi Cuberowi, który miał za zadanie poinformować Czechosłowacką Republikę o planowanej akcji i sugerować, aby ta poparła inicjatywę w trakcie sesji. Z propagandowego punktu widzenia Polsce zależało na tym, aby była ona

<sup>9</sup> Zob. też. A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk–Warszawa 2010, s. 43.

<sup>10</sup> Zob. m.in. J. Tebinka, *Dyplomacja popaździernikowa (1957–1960)*, [w:] W. Materski, W. Michowicz, *Historia dyplomacji Polskiej. Tom VI, 1944/45–1989*, Warszawa 2010, s. 468. W sprawie działań wiceministra Winiewicza z 1956 r. świadczących o polskiej proveniencji planu zob. też T. Marczak, *op.cit.*, s. 533 i nast.

<sup>11</sup> PDD 1957, dok. nr 205.

jedynym autorem inicjatywy, a Czechosłowacja była jedynie stroną przyłączającą się. Z tego też powodu Rapacki polecał Winiewiczowi: „Liczymy się z możliwością, że Czesi, dowiedziawszy się od ZSRR o naszej inicjatywie, zechcą nas uprzedzić, wysuwając ją przed nami. Poinformujcie natychmiast przewodniczącego delegacji CSR o zleceniu, jakie daliśmy Cuberowi i zapobiegajcie możliwości uprzedzenia nas przez Czechów”<sup>12</sup>.

Pośpiech w celu wyprzedzenia Czechów był o tyle wskazany, że ZSRR rozważał koncepcję jednoczesnego zgłoszenia planu przez Polskę i Czechosłowację. Wiceminister Naszkowski w notatce z rozmowy z chargé d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie Jurijem Biernowem informował: „Na przyjęciu mongolskim w dniu 18.IX. Biernow zakomunikował mi sygnalizowaną już przez naszą ambasadę w Moskwie aprobatę naszego projektu (...). Biernow podkreślił, że inicjatywa nasza została oceniona przez rząd ZSRR jako nadzwyczaj celowa i pożyteczna. Równocześnie rząd ZSRR sugeruje, by również Czechosłowacja złożyła takie oświadczenie w stosunku do swego terytorium. Oświadczenia te, zdaniem ZSRR, winny być równoczesne”<sup>13</sup>.

Zgłoszony plan został poparty przez kraje socjalistyczne, natomiast wśród krajów zachodnich przeważały oceny krytyczne – został on w praktyce odrzucony przez Radę NATO obradującą w grudniu 1957 r. w Paryżu<sup>14</sup>. Nie wszystkie jednak państwa Zachodu miały jednolite stanowisko w tej sprawie – część z nich przyjęła postawę wyczekującą, plan miał zostać przyjęty „z największą życzliwością w Norwegii i Danii”, a „przychylnie zainteresowanie okazał również rząd Kanady”<sup>15</sup>. Inicjatywa została niewątpliwie zauważona, stała się elementem stosunków multilateralnych, potraktowano ją „na serio”<sup>16</sup>, a Polska nie zamierzała się z niej wycofywać. W notatce z 30 grudnia 1957 r. Departament Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych MSZ oceniał: „Aktualna sytuacja polityczna nie pozwala przewidywać szybkiego przejścia do fazy konkretnych rokowań nad stworzeniem strefy bezatomowej. Pierwszym celem jest więc poszerzenie frontu sprzymierzeńców tej koncepcji, zahamowanie polityki nasilania Europy bronią atomową i stworzenie przychylnej atmosfery dla rokowań wschód–zachód. Przewidywać należy, że

---

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> PDD 1957, dok. nr 206.

<sup>14</sup> PDD 1957, dok. nr 271–273

<sup>15</sup> Niepodpisany projekt szyfrogramu z 7 stycznia, PDD 1958.

<sup>16</sup> Notatka wiceministra Naszkowskiego z 8 stycznia, PDD 1958.

dplomacja atlantycka będzie usiłować «utopić» naszą inicjatywę za pomocą ogólnikowych posunięć. Taktyka nasza winna zaś prowadzić do podtrzymywania zainteresowania dozując odpowiednio nowe inicjatywy dyplomatyczne»<sup>17</sup>.

W całym roku 1958 podejmowano działania mające na celu owo „podtrzymywanie zainteresowania”, m.in. 14 lutego wystosowano do rządów czterech mocarstw, NRD, RFN, Czechosłowacji oraz Danii, Belgii i Kanady<sup>18</sup> memorandum, a 4 listopada minister Rapacki wydał oświadczenie modyfikujące nieco pierwotną wersję planu<sup>19</sup>. Polska starała się dodatkowo przeciwdziałać kontrargumentom w sprawie inicjatywy, wykazując, iż plan „jest realistyczny i skromny” oraz „nie prowadzi do odrywania żadnego państwa od jednego z 2 bloków”. Zwracano uwagę także na fakt, iż „częściowe rozwiązanie dot. strefy bezatomowej może ułatwić rozwiązanie globalnego programu rozbrojenia”<sup>20</sup>. Składanie not i oświadczeń powiązane było ze wzmożeniem działalności propagandowej i intensyfikacją prac placówek dyplomatycznych, których zadaniem było „utrzymać możliwie najdłużej sprawę planu Rapackiego w centrum dyskusji międzynarodowej”<sup>21</sup>.

Rok 1959 przyniósł jednak spadek zainteresowania planem i zmniejszenie jego znaczenia. Jednym z powodów była ostatecznie negatywna reakcja Zachodu, która w zasadzie wykluczała możliwość jego realizacji. Część państw zachodnich traktowała zresztą plan nie jako samodzielne polskie przedsięwzięcie, ale raczej jako element polityki ZSRR.

Spadek znaczenia wiązał się także z „rozmnożeniem” inicjatyw rozbrojeniowych – wiele krajów zgłaszało własne koncepcje (częstokroć potem modyfikowane), zdarzało się, że inny plan miała partia rządząca w danym kraju, a inny opozycja<sup>22</sup>.

---

<sup>17</sup> PDD 1957, dok. nr 283.

<sup>18</sup> Wojska tych państw stacjonowały na terenie RFN.

<sup>19</sup> Memorandum Rządu PRL w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Środkowej Europie z 14 lutego, PDD 1958. Zob. też Oświadczenie ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego, złożone na konferencji prasowej 4 listopada 1958 r., „Trybuna Ludu” z 5 listopada 1958 r.

<sup>20</sup> Szyfrogram wiceministra Naszkowskiego do ambasadora w Sztokholmie z 7 stycznia, PDD 1958.

<sup>21</sup> Notatka o wynikach posiedzenia Kolegium MSZ z 14 stycznia, PDD 1958.

<sup>22</sup> Szerzej na temat inicjatyw rozbrojeniowych zob. W. Nagórski, J. Sztucki, M. Tomala (oprac.), *Strefa ograniczonych zbrojeń w Europie Środkowej (dokumenty i materiały)*, „Zeszyt Dokumentacyjny” 1959, nr 6 (PISM, na prawach rękopisu).

Na niekorzyść planu działały również bardziej ogólne inicjatywy międzynarodowe – w 1959 r. trwały starania o przygotowanie genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw oraz NRD i RFN (odbyła się w dwóch etapach: w dniach 11 maja – 20 czerwca i 13 lipca – 5 sierpnia). Prowadzono także przygotowywania do konferencji Wschód–Zachód (na szczycie), która rozpoczęła się (z udziałem Nikity Chruszczowa, Dwighta Eisenhowera, Harolda Macmillana i Charles’a de Gaulle’a) 16 maja 1960 r. w Paryżu. Już pierwszego dnia jej obrady zostały jednak przerwane z powodu braku porozumienia w sprawie konfliktu związanego z wcześniejszym zestrzeleniem nad terytorium ZSRR amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U-2.

Idea zwołania międzynarodowych konferencji, których celem było uregulowanie stosunków Wschód–Zachód sprawiała, że plan Rapackiego formalnie dotyczący tylko czterech państw tracił na znaczeniu. Wydawał się już niepotrzebny, niewart czasu i zainteresowania wówczas, gdy planowane konferencje miały rozwiązać wszystkie kwestie sporne w stosunkach międzyblokowych.

Negatywnie na losy polskiego planu wpływała także „ofensywa pokojowa” Związku Radzieckiego, który nieustannie zgłaszał nowe propozycje, co nie sprzyjało koncentrowaniu się na planie Rapackiego. Już w styczniu 1958 r. sprawę trafnie ocenił ówczesny francuski minister spraw zagranicznych Christian Pineau. Polski ambasador w Paryżu Stanisław Gajewski, informując centralę o przeprowadzonej z nim rozmowie, stwierdzał, iż szef francuskiej dyplomacji: „Kolejne listy Bułganina uważa w ostatecznym rezultacie za szkodliwe, chociaż jest w nich wiele rzeczy słusznych. Uważa, że mieszanie w radzieckich propozycjach wszystkich problemów nie ułatwia wyjścia z impasu, dezorientuje opinię publiczną. Przygotowywanie odpowiedzi zabiera masę czasu i energii, zmusza do ciągłych konsultacji i w efekcie daje wymianę korespondencji, która służy propagandzie a nie realnemu załatwieniu problemów”<sup>23</sup>.

Jedną z takich inicjatyw, która negatywnie wpłynęła na plan Rapackiego, była propozycja rozbrojenia powszechnego zgłoszona 18 września 1959 r. przez Chruszczowa w czasie obrad XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Jednym z jej wariantów było rozwiązanie wszystkich sił zbrojnych, zniszczenie wszystkich rodzajów uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz likwidacja ministerstw obrony i sztabów generalnych. Zgłoszenie przez ZSRR tak „ambitnej” propozycji w praktyce uniemożliwiało wykonanie planu Rapackiego. Ta niemożliwa nie tylko do realizacji, ale nawet do sensownego negocjowania propozycja

---

<sup>23</sup> Szyfrogram ambasadora w Paryżu z 14 stycznia, PDD 1958.

kładła się cieniem na wszystkie koncepcje rozbrojeniowe. Oczywiście było, że realizacja globalnych inicjatyw rozbrojeniowych możliwa jest tylko przy współudziale ZSRR, a zgłoszenie przez Moskwę tak niepoważnej propozycji sprowadzało wszelkie rozmowy do absurdu. Cel radzieckiej inicjatywy miał oczywiście charakter propagandowy – Chruszczow chciał zademonstrować, że ZSRR, w przeciwieństwie do Zachodu, jest gotów na daleko idące kroki rozbrojeniowe. Była to propaganda – oceniając eufemistycznie – mało wysublimowana, niepozostawiająca złudzeń, że taka propozycja może się przyczynić jedynie do impasu w negocjacjach rozbrojeniowych. Ponadto powodowała, że państwa zachodnie musiały inaczej spojrzeć na plan Rapackiego, m.in. zastanowić się nad tym, jak racjonalnie dyskutować kwestie broni atomowej w Europie Środkowej w sytuacji, w której ZSRR postuluje zniszczenie całego (nie tylko atomowego) uzbrojenia.

Na trudności spowodowane inicjatywą ZSRR wskazywał także wiceminister Naszkowski, który w szyfrogramie z 19 września wysłanym do ministra Rapackiego przebywającego w Nowym Jorku zwracał uwagę na konieczność przedyskutowania „nowej sytuacji w związku z wysunięciem idei powszechnego rozbrojenia i czy i jak ujmować w tym świetle sprawę naszego planu”<sup>24</sup>. W odpowiedzi przesłanej jeszcze tego samego dnia minister Rapacki proponował stosowanie następującej formuły: „Byliśmy zawsze za szerszymi rozwiązaniami. Ze względu na trudności, na jakie one napotykały, koncentrowaliśmy się na krokach częściowych. Sytuacja międzynarodowa ulega poprawie. Słusznie ZSRR wysunął propozycje daleko idące, które radykalnie rozwiązałyby sprawę rozbrojenia. Gdyby nie z winy naszych państw propozycje te nie mogły wejść na drogę realizacji – powrócimy do rozwiązań częściowych. Wśród nich szczególne znaczenie miałyby nadal sprawa strefy bezatomowej w Środkowej Europie. Przede wszystkim jednak trzeba wyczerpać wszystkie możliwości w kierunku powszechnego, pełnego rozbrojenia. Weźmiemy konstruktywny udział w opracowaniu planu takiego rozbrojenia i jego poszczególnych etapów”<sup>25</sup>. Powodem wstrzeźliwego stanowiska ministra była obawa, że forsowanie planu w zaistniałej sytuacji mogłoby być oceniane jako podważanie inicjatywy radzieckiej.

---

<sup>24</sup> PDD 1959, dok. nr 320.

<sup>25</sup> Szyfrogram ministra spraw zagranicznych (z Nowego Jorku) z 19 września 1959 r.; AMSZ, ZD 6/77, w. 63, t. 925.



Wydaje się, iż w roku 1959 nawet najwięksi optymiści wiedzieli, że nie uda się doprowadzić do realizacji polskiej inicjatywy<sup>26</sup>. Działania polskiej dyplomacji należy oceniać raczej przez pryzmat stosunków z RFN. Chęć wpływania na RFN była zresztą jednym ze źródeł powstania planu. W cytowanej wyżej rozmowie z Jurijem Biernowem wiceminister Naszkowski, po usłyszeniu radzieckiej zgody na wystąpienie z inicjatywą, wyjaśniał: „Zaznaczyłem, że akcja nasza przewidziana była do realizacji przed wyborami w NRF i w pewnej mierze obliczona na efekt wyborczy. Tym niemniej uważamy ją nadal za aktualną i posiadającą długofalowe, trwalsze znaczenie”<sup>27</sup>.

Zgłoszenie przez ministra Rapackiego planu miało także podnieść prestiż PRL, o czym świadczą wspomniana już niechęć do „dzielenia się” planem z Czechosłowacją, a także negatywne stanowisko wobec podobnej inicjatywy, którą miały zgłosić Albania i Bułgaria<sup>28</sup>. Polska negatywnie odniosła się także do propozycji Węgier w sprawie przystąpienia tego kraju do strefy. Polski ambasador w Budapeszcie, który usiłował skłaniać Węgrów do rezygnacji z pomysłu, został poparty przez ambasadora ZSRR. „Najpierw udzielmy pełnego poparcia i pomóżmy do zrealizowania polskiego planu – twierdził radziecki dyplomata – a kiedy będzie on już szczęśliwie przyjęty, wtedy dopiero będzie można myśleć o ewentualnym rozszerzeniu go”<sup>29</sup>. Warto zwrócić uwagę, że również do zablokowania inicjatywy bułgarskiej sięgnięto po pomoc Rosjan. Winiewicz nie omieszkiał poinformować ambasadora Bułgarii, że sprawa została omówiona przez przebywającego w Moskwie ministra Rapackiego z ministrem Gromyką, który „w pełni podzielił nasze zastrzeżenia i nasze stanowisko” oraz uznał, że „inicjatywa bułgarska jest przedwczesna i powinna być odroczone”<sup>30</sup>.

Zgłoszenie inicjatywy przez Rapackiego wpłynęło również na relacje z NRD. Jak już wspomniano, wiceminister Naszkowski w rozmowach z Rosjanami wskazywał na przyjęcie propozycji Otto Grotewohla „jako punktu wyj-

---

<sup>26</sup> Sukcesów nie przyniosły także podejmowane w następnych latach próby reanimacji planu Rapackiego. Szerzej na ten temat zob. P. Madajczyk, *Próby wznowienia Planu Rapackiego przez dyplomację polską w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2009, nr 17, s. 11 i nast.

<sup>27</sup> PDD 1957, dok. nr 206.

<sup>28</sup> Notatki wiceministra Winiewicza z 30 i 31 stycznia z rozmów z ambasadorem Bułgarii; notatka Marii Wiernej z rozmowy z ambasadorem Albanii z 6 lutego, PDD 1958.

<sup>29</sup> Szyfrogram ambasadora w Budapeszcie 16 stycznia, PDD 1958.

<sup>30</sup> Notatka wiceministra Winiewicza z rozmowy z ambasadorem Bułgarii z 31 stycznia, PDD 1958.

ściowego” koncepcji. Mowa o propozycjach zgłoszonych 27 lipca i 8 sierpnia 1957 r.<sup>31</sup> Owo wykorzystanie propozycji NRD bez formalnego poinformowania o wschodnioniemieckim wkładzie w koncepcję zaowocowało niechętnym stanowiskiem tego kraju. Po zgłoszeniu inicjatywy prasa NRD nie tylko nie opublikowała zgłoszonego tekstu, lecz także pomijała nazwisko ministra Rapackiego. W przemówieniu z 6 października z okazji 8. rocznicy utworzenia NRD premier Grotewohl także nie wymienił nazwiska polskiego ministra i konsekwentnie określał inicjatywę mianem polsko-czechosłowackiej. Stopniowo jednak NRD zmieniała swój stosunek do planu, ale więcej uwagi poświęcała propozycjom zgłaszanym przez ZSRR, spychając plan Rapackiego na margines<sup>32</sup>.

Zgłoszenie planu wpłynęło także na relacje z Czechosłowacją. Polska, uważając się za jedyne go autora, konsultowała w ZSRR także działania w sprawie wspomnianego wyżej memorandum z 14 lutego 1958 r. i nie informowała uprzednio Pragi o swoich planach. Czechosłowację potraktowano przedmiotowo – zawiadomiono ją jedynie o już podjętych decyzjach, a przeprowadzone potem rozmowy w tej sprawie nazwano oczywiście konsultacjami. Dyrektor generalny w MSZ Maria Wierna informowała: „Ogólnie atmosfera rozmów b. dobra, t.zn. przyjazna i rzeczowa. Uderza jednak przesadne podkreślanie skromnej roli CSR („my się przecież tylko przyłączamy”). Padło również pytanie [...], czy rozmowy mają traktować jako informację, czy konsultację. Odpowiedziałam, że jedno i drugie; w związku z tym podkreśliłam jeszcze w czasie wizyty u Davida charakter konsultacyjny mego przyjazdu. Powyższe wskazuje na jakąś urazę; prawdopodobnie chodzi o to, że nie wiedzieli wcześniej o naszych zamierzeniach konsultowanych w Moskwie”<sup>33</sup>. Wydaje się, że chodziło nie tylko o kwestie memorandum, ale również o sprawę pomniejszania roli Czechosłowacji, którą sprowadzono do statusu strony przyłączającej się do inicjatywy, a nie jej współautora.

Starania polskich dyplomatów, podejmowane raczej bez wiary w końcowy sukces planu, miały podkreślać wzrost znaczenia PRL na arenie międzynarodowej (nie tylko wewnątrz obozu socjalistycznego). Wystąpienie z własną inicjatywą pokojową miało pokazywać Polskę jako poważnego, liczącego się uczestnika relacji międzynarodowych. Plan miał wzmocnić także pozycję Adama Rapackiego, którego redaktor naczelny „Polityki” Mieczysław Rakow-

<sup>31</sup> K. Ruchniewicz, *op.cit.*, s. 184.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>33</sup> Notatka Marii Wiernej w sprawie wizyty w Pradze 8–9 lutego, PDD 1958.

ski 30 sierpnia 1959 r. w swoich dziennikach oceniał (chyba nazbyt optymistycznie) w ten sposób: „Pan Adam jest figurą znaną w świecie, szczególnie w Europie, a to dzięki jego propozycji utworzenia strefy atomowej. Plan Rapackiego, choć przez Zachód faktycznie odrzucony, pozostanie w historii powojennej Polski jako wydarzenie świadczące, że w Polsce rzeczywiście istniała silna wola zahamowania zbrojeń i umocnienia pokoju. Rapacki jest dla mnie pozytywnym wzorem polityka”<sup>34</sup>.

Warto zwrócić także uwagę na tzw. czynnik ludzki, czyli aktywność polskich dyplomatów związaną z planem. Po okresie stalinizmu, w którym Polska praktycznie nie prowadziła żadnej polityki zagranicznej, a działalność międzynarodowa ograniczała się w zasadzie do zgłaszania protestów i formalnych posunięć, wysunięcie takiej inicjatywy stanowiło całkiem nową jakość w działaniach polskiej dyplomacji. Dla pracowników polskiego MSZ stworzyło to możliwość realizacji ambicji zawodowych i pełniejszego uczestnictwa w relacjach międzynarodowych. Zgłoszenie planu, jego promowanie, składanie kolejnych not i wyjaśnień, wszelkie akcje propagandowe oraz próby przeciwdziałania krytycznym ocenom przy jednoczesnym realnym, międzynarodowym zainteresowaniu planem sprawiały, że polska dyplomacja (przynajmniej formalnie) stała się partnerem zauważalnym w polityce międzynarodowej. Wydaje się, że tłumaczy to niezaprzeczalne zaangażowanie w prace związane z planem, podejmowane mimo braku realnych szans na powodzenie i wiary w sukces projektu.

Plan Rapackiego mimo fiaska odegrał, na tyle, na ile było to możliwe w istniejącej sytuacji międzynarodowej, pozytywną z punktu widzenia dyplomacji PRL rolę propagandową. Zgłoszenie i forsowanie planu nie pozostało niezauważone na arenie międzynarodowej<sup>35</sup>. Między innymi plan był szczegółowo omawiany przez najwyższe władze Stanów Zjednoczonych<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 131.

<sup>35</sup> Na zdecydowanie większe znaczenie zarówno planu, jak i samego ministra zwraca uwagę M. Dobrosielski, *Plan Rapackiego a polska racja stanu*, „Dziś” 2005, nr 12, s. 165–178. Plan Rapackiego jako „ważną i suwerenną polską inicjatywę dyplomatyczną” określa także Stanisław Abramczyk, *Plan Rapackiego*, „Dziś” 1997, nr 12, s. 102–105. Szerzej na temat osoby ministra Rapackiego zob. P. Wandycz, *Adam Rapacki and the Search for European Security*, [w:] G.A. Craig, F.L. Loewenheim (red.), *The Diplomats, 1939–1979*, Princeton 1994.

<sup>36</sup> Wyciąg korespondencyjny z szyfrogramu ambasadora w Waszyngtonie z 15 stycznia, PDD 1958; szerzej o amerykańskich reakcjach zob. J. Tyszkiewicz, *Otwarte okno w „żelaznej kurtynie”: polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)*, Wrocław 2003, s. 132 i nast.

Warto także podkreślić, że na percepcję planu na Zachodzie wpłynął moment jego zgłoszenia. Wystąpienie z inicjatywą np. w roku 1953 nie wywołałoby w zasadzie żadnej reakcji Zachodu, a plan zostałby całkowicie zignorowany i nie stałby się nawet przedmiotem rozmów. Inicjatywa rozbrojeniowa zaprezentowana po wydarzeniach Października '56 przez polskie władze, które były w stanie wywalczyć sobie (w porównaniu z okresem stalinizmu) pewną autonomię, stała się bezsprzecznie zauważalnym elementem polityki międzynarodowej. Promowanie planu w epoce pewnego odprężenia spotkało się z zainteresowaniem i przyczyniło się do pewnej poprawy pozycji międzynarodowej Polski – oczywiście na tyle, na ile było to możliwe w dwubiegunowym świecie i w sytuacji niepełnej suwerenności kraju.

Sprawa planu Rapackiego rzuca także pewne światło na charakter relacji Polski z ZSRR i kwestię jej uzależnienia od Moskwy. Jak już wyżej wspomniano, samodzielne wystąpienie z planem było niemożliwe – konieczna była zgoda Związku Radzieckiego. Możliwe jednak było takie „zrozumienie” radzieckiej sugestii, które pozwoliło słowa o „równoczesnym” złożeniu oświadczeń przez Polskę i Czechosłowację zinterpretować jako przyłączenie się Pragi do wcześniejszego oświadczenia polskiego. Sprawilo to, że na forum międzynarodowym zgłoszony został plan Rapackiego, a nie plan Davida–Rapackiego. Wydaje się, że zignorowanie radzieckich sugestii w tej sprawie nie pociągnęło za sobą żadnych negatywnych następstw. Rosjanie też najwyraźniej starali się wyciszyć niezadowolenie wewnątrz obozu państw socjalistycznych wywołane zgłoszeniem planu.